

DYSKURS MULTIMODALNY – NOWA KATEGORIA BADAWCZA?

MACIEJ KAWKA

Uniwersytet Jagielloński
Ośrodek Badań Prasoznawczych

ABSTRACT

Multimodal discourse – a new category of research?

The semantic category of multimodality grew out of a belief in the possibility of rejecting the language as their primary means of communication or at least reduce its participation in the processes of communication and the creation and transfer of meanings in favor of other sign systems. Multimodality and analysis of multi-modal, understood as a description and interpretation of socially situated sign systems, have become recently popular topics of current scientific debates according to a global proposition Gunther Kress and Theo van Leeuwen of multimodality any text – “all texts are multimodal”. The postulate the elimination of linguistic code of any communication processes, is related to the gradual dissipation of the concept of natural language multimodal communications, which can be explained by the increasing use of semiotic phenomena and their meta-language to describe the new spheres of reality. Born – as claimed by the enthusiasts of visibility and multimodality – real “civilization of the image” or linguistics of the image and grammar of the image.

Keywords: multimodal, discourse, language, image, text, communication

Współcześnie obserwowany wielokanałowy i wielokodowy przekaz informacji w połączeniu z interdyscyplinarnością w obrębie opisów procesów komunikowania zrodził nowe pojęcia multimodalności i dyskursu multimodalnego, co w konsekwencji doprowadziło do wyodrębnienia w obrębie systemowo-funkcjonalnej

✉ Adres do korespondencji: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, WZKS, Uniwersytet Jagielloński, ul. Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków; mk1762@poczta.onet.pl

analizy dyskursu nowej metodologii – multimodalnej analizy dyskursu. Jej podstawy stworzył językoznawca Michael Halliday, twórca funkcjonalnego przełomu we współczesnej lingwistyce (Halliday 1994, s. 15). Stało się tak pod wpływem kontekstualizmu brytyjskiego, którego najważniejszymi przedstawicielami byli: Bronisław Malinowski i John Rupert Firth – a to głównie także dzięki zdecydowanej zmianie orientacji badawczej, rozszerzającej dotychczasowy przedmiot analizy języka z wyłącznie werbalnego lub pisanego na audiowizualny (dzisiaj multimodalny), włączającej do niej nie tylko sygnały paralingwistyczne, ale również gesty i mimikę oraz szerokie kontekstowe tło komunikacyjne, a także towarzyszące aktom mowy wszelkiego typu obrazy i inne elementy wizualne. Fakt ten wykorzystali z powodzeniem twórcy nowej holistycznej metodologii opisu systemów komunikacyjnych, określanej jako multimodalna analiza dyskursu, którzy jednak nie uwzględnili w sposób obligatoryjny informacji przekazywanych za pomocą języka naturalnego.

Semiotyczna kategoria multimodalności¹ wyrosła z przeświadczenia o możliwości odrzucenia języka jako podstawowego środka porozumiewania się lub co najmniej zredukowania jego udziału w procesach komunikowania i tworzenia oraz przekazywania znaczeń na korzyść innych systemów znakowych. Rick Iedema, jeden z propagatorów multimodalności, w artykule „Multimodalna analiza dyskursu” napisał:

Oprócz tego, że coraz bardziej polegamy na innych niż język środkach tworzenia znaczeń [...], jesteśmy też świadkami przejmowania przez dźwięki i obrazy funkcji, które od czasu wynalezienia druku były kojarzone z językiem. Innymi słowy, obserwujemy dziś zjawisko zastępowania języka [...] Reprezentacja znaczenia w codziennych rzeczach (np. instrukcjach obsługi) oddala od języka na rzecz alternatywnych systemów semiotycznych, takich jak: obraz, kolor, układ graficzny strony (od portretu do krajobrazu) czy plan dokumentu (od książki do broszury) (Iedema 2013, s. 202).

Według przedstawicieli tej tzw. multimodalnej analizy dyskursu tworzenie znaczeń opiera się na dwóch podstawowych założeniach:

- decentralizacji języka jako głównego nośnika znaczenia,
- zaniku lub przesunięciu tradycyjnych granic między rolami przypisywanymi językowi, obrazowi, układowi graficznemu strony, planowi, dokumentowi.

Powyższe postulaty, poza zanegowaniem roli języka naturalnego w procesach porozumiewania się ludzi, nie wnoszą do teorii dyskursu żadnych nowych idei.

Ponadto przyjmuje się z góry tezę, iż człowiek ma wrodzoną skłonność do multimodalnego podejścia do procesu tworzenia znaczeń oraz że „nasz multisemiotyczny rozwój (ontogeneza) wymaga uwzględnienia więcej niż jednego systemu semiotycznego, więcej niż tylko języka” (Iedema 2013, s. 202). Nie chodzi

¹ Terminy – multimodalny i multimodalność występują także w lingwistyce kognitywnej i obejmują zarówno wyrażenia typowo językowe (wyrazy, słowa), jak i niewerbalne – ikoniczne, deiktyczne, a także gesty.

tu więc o procesy komunikacji międzyludzkiej (interpersonalnej), tylko o bliżej nieokreślone zjawiska nazywane tworzeniem czy też reprezentowaniem znaczeń w alternatywnych systemach semiotycznych (synonimicznie używa się sformułowania: „systemy reprezentacji inne niż język”).

Najprościej mówiąc i unikając takich wieloznacznych sformułowań, jak: „tworzenie i reprezentowanie znaczeń w alternatywnych systemach semiotycznych” czy w „systemach reprezentacji innych niż język”, chodzi tu o podkreślenie w komunikowaniu roli środków audiowizualnych (w terminologii przedstawicieleli tego kierunku – „innych niż język”) czy też – jak piszą zwolennicy analizy multimodalnej – „symbolizmów komunikacyjnych, takich jak: fotografie, obrazy, kompozycje muzyczne, architektura, ubiór, malarstwo, gesty, mowa ciała...” itp. (za: Iedema 2013, s. 202).

Narodziny, upowszechnienie, a dzisiaj już nawet dominacja nurtu audytywnego i wizualnego (czy też audiowizualnego) w badaniach nad komunikowaniem – znane nie od dziś – związane są ze stale rosnącą rolą obrazu w kulturze, sztuce, literaturze, malarstwie, filmie, teatrze, muzyce itd. Natomiast samo pojawienie się w obrębie refleksji naukowej i w praktyce przekazu informacji pojęcia komunikacji wizualnej można datować na ostatnią dekadę XX i pierwszą XXI wieku. Powstały wtedy opracowania Bo Bergströma „Essentials of Visual Communication” (London 2008), Gunthera Kressa „Literacy in the New Media Age” (New York 2007), Gunthera Kressa i Theo van Leeuwena „Reading Images. The Grammar of Visual Design” (London 1996).

Komunikacja wizualna ma – przynajmniej pod względem formalnym – wiele wspólnego z angielskim terminem *visual communication* i zwykle jest kojarzona z taką problematyką, jak np. projektowanie graficzne: identyfikacja wizualna, logo, CI, foldery, katalogi, strony www; występuje głównie w opracowaniach o charakterze praktycznym – edukacyjnym oraz marketingowym – i dotyczy konstruowania tzw. gramatyki wizualnej, która ma dowartościować projekty graficzne oraz dokonać zwrotu w nauczaniu komunikologii, polegającym na przewyciężeniu metodologicznej hegemonii wiedzy o języku. W naukach o mediach powstają obecnie subdyscypliny, takie jak wizualizacja informacji czy wizualizacja obrazu, będące zarazem przedmiotami nauczonymi na kursach i studiach z zakresu edukacji medialnej, a często także na wyższych studiach dziennikarskich.

Obraz i wytwory wizualne były obecne w dyscyplinach artystycznych na każdym etapie ich rozwoju, lecz nigdy jednak nie były one w tak dużym stopniu wykorzystywane do komunikowania znaczeń, raczej używano ich w celach wzbudzania emocji o charakterze estetycznym. Oddzielano bowiem funkcję artystyczną (estetyczną) obrazu w sztuce od funkcji informacyjnej, na przykład w mediach, choć w niektórych typach artystycznego przekazu te dwie sfery znaku wzajemnie się przenikały (np. w fotografii artystycznej, fotoreportażu czy w malarstwie historycznym), w innych ledwie widoczna jest obecność podobnych związków (w literaturze – ekfrazja i mimesis) lub brak ich zupełnie, np. w malarstwie abstrakcyjnym i aikonicznym. W zakresie tej tematyki godne odnotowania

są przede wszystkim następujące prace: „O stosunkach między znakami wizualnymi i audytywnymi” Romana Jakobsona, „Ikonosfera” Mieczysława Porębskiego, „Retoryka obrazu” i „Mitologie” Rolanda Barthes’a, a przede wszystkim dorobek Ervina Panofsky’ego² z zakresu ikonologii i ikonografii.

Dzisiaj jednak coraz częściej w analizach artefaktów kulturowych pojawia się postulat całkowitej eliminacji kodu językowego z procesu komunikowania, co związane jest ze stopniowym rozpraszaniem pojęcia języka naturalnego, zwłaszcza w przekazach multimodalnych, i z coraz szerszym stosowaniem zjawisk semiotycznych i ich metajęzyka do opisu nowych sfer rzeczywistości. Spowodowane jest to nie tylko rozwojem technologicznym i cywilizacyjnym w ich obrębie i w konsekwencji powstawaniem do tej pory nieznanymi i zróżnicowanymi obszarami badawczymi dotyczącymi przekazu informacji oraz tworzeniem się nowych znaczeń, ale także heterogenicznością rodzących się dyscyplin i wyznaczanych dla nich metodologii, które do tej pory nie nadążały za burzliwym rozwojem nauki i technologii w tym zakresie.

Językoznawca definiował zazwyczaj komunikowanie w znaczeniu szerszym: jako „wszelką formę wymiany informacji za pomocą znaków między istotami żyjącymi (ludźmi, zwierzętami), a także między ludźmi i maszynami”, oraz w węższym: jako „porozumiewanie się ludzi za pomocą środków językowych lub niejęzykowych (gestykulacja, mimika)” (Baylon, Mignot 2008, s. 18). Dla socjologa komunikowanie się i komunikacja to relacje między środkami porozumiewania się (także wizualnymi) a strukturą społeczną. Psycholog badał głównie komunikację interpersonalną, czyli przede wszystkim: 55% – mowę ciała, 38% – cechy głosu, 7% – treść słów. Politologa interesował wpływ procesów komunikacyjnych na politykę, kierowanie ludźmi i rola różnego rodzaju kodów werbalnych i niewerbalnych (obrazowych) w procesie zdobywania i utrzymania władzy. Jednakże filmoznawca, teatrolog czy muzykolog swój warsztat nazwie już – zgodnie ze współczesnymi tendencjami – sztukami audiowizualnymi (ang. *audiovisual arts*), a nie na przykład, jak to było dotychczas, nauką o filmie czy teatrze i muzyce; odpowiednie instytucje – instytutami sztuk audiowizualnych (ang. *department of audio & visual arts*), zaś aktorów, muzyków (pianistów i skrzypków) – artystami audiowizualnymi (ang. *audiovisual artists*). Być może chodzi tu stworzenie „nowych” dyscyplin wiedzy, w których na pierwszy plan wysuwa się nie sam proces twórczy i zawartość dzieła, ale forma i sposób jego funkcjonowania w przestrzeni komunikacyjno-społecznej. Jest to jednak – jak się wydaje – zabieg czysto formalny, który wnosi niewiele nowego do opisu i analizy dzieła sztuki filmowej czy też teatralnej.

Zwolennicy zastosowania koncepcji multimodalnych do analizy systemów znakowych uważają, że związana z językiem logika progresji linearnej i spójności przyczynowo-czasowej musi ustąpić miejsca bardziej zróżnicowanym,

² Metoda Panofsky’ego obejmuje opis przedikonograficzny, analizę ikonograficzną i analizę ikonologiczną, a każda z nich odsłania kolejne warstwy znaczeniowe dzieła (Panofsky 1972).

niehierarchicznym i nieciągłym przedstawieniem, mającym większy potencjał rekombinacji. Te nowe style tworzenia znaczeń widoczne są przede wszystkim w dziedzinie układu graficznego czasopism, gdzie projektanci starają się stworzyć „płynne pole obrazu”.

Wyjątkowo skrajne koncepcje głoszone są przez Gunthera Kressa – jednego z bardziej znanych (oprócz Theo van Leeuwena) zwolenników i propagatorów komunikacji multimodalnej. Napisał on:

Analiza multimodalna stanowi próbę jasnego i zdecydowanego wykazania, że konieczne jest zwrócenie uwagi na systemy reprezentacji inne niż mowa i język pisa-ny [...]. Multimodalność należy rozpatrywać jako podstawę wszelkich form komunikacji, nie może więc dłużej pozostawać kwestią nieistotną, marginalną, pomijaną, z uwagi na powszechne przeświadczenie, że to język stanowi podstawę komunikacji. Nasze podejście jest oparte na założeniu, że każda praktyka jest multimodalna. Należy więc opracować teorię oraz zbudować metodologię, która zapewni formy opisu uwzględniające wszelkie sposoby komunikacji. Odchodząc od przypadkowych i sporadycznych badań nad różnorodnymi systemami semiotycznymi, zwracamy się ku systematycznym analizom tekstów postrzeganych i opisywanych jako zjawiska multimodalne. W tej perspektywie język będzie często jednym z analizowanych systemów semiotycznych, chociaż w niektórych przypadkach będzie nieobecny, natomiast w pozostałych wcale nie musi być systemem dominującym lub najważniejszym (Kress, Ogborn 1998).

Źródła tego zjawiska, czyli przekazu wielokodowego i wielokanałowego, należy upatrywać w iluzorycznej konkurencyjności znaków ikonicznych i audio-wizualnych, czy też zgodnie z nową albo raczej ponowoczesną terminologią – „multimodalnych”, w stosunku do kodu językowego.

Roman Jakobson w fundamentalnej rozprawie o relacjach między znakami wizualnymi i audytywnymi jako pierwszy zwrócił uwagę na priorytet znaków językowych nad wizualnymi. Problematykę tę omówił w pracy „O stosunku między znakami wizualnymi i audytywnymi”, określając w ten sposób niektóre podstawowe dla nich różnice funkcjonalne:

Percepcja wzrokowa i słuchowa powstaje w sposób oczywisty w przestrzeni i w czasie, ale wymiar przestrzenny dominuje w przypadku znaków wizualnych, a wymiar czasowy – w przypadku znaków audytywnych. Problem ten ma odpowiednik w innej odwiecznej zagadce: dlaczego język mówiony stanowi jedyny środek komunikacji – uniwersalny, autonomiczny i podstawowy [...] Jak to się dzieje, że systemy znaków wizualnych są bądź ograniczone do roli ubocznej, pomocniczej, jak gesty i mimika twarzy, bądź – na przykład w przypadku liter i glifów – te zespoły semiotyczne tworzą, w terminologii J. Lotza – formacje pasożytnicze, dowolne uzupełnienia dodawane do języka mówionego i zakładające jego wcześniejsze opanowanie? Zwięźle sformułował to E. Sapir: język fonetyczny poprzedza wszelkie inne typy symbolizmów komunikacyjnych, z których każdy pełni wobec niego bądź funkcję substytutu – jak pismo – bądź funkcję wyłącznie dodatku – jak towarzyszące mowie gesty (Jakobson 1989, s. 79).

Ta supremacja kodu językowego w procesach komunikowania była niepodważalna aż do przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stu-

lecia. Wtedy to obserwujemy w lingwistyce, zwłaszcza w obrębie pragmatyki językowej, pojawienie się nurtu komunikacyjnego, w którym przekaz werbalny i pisany usytuowany jest w szerokim kontekście pozajęzykowym – obejmującym właśnie takie wszelkiego rodzaju symbolizmy komunikacyjne – w tym także gesty wizualne.

W naukach humanistycznych i społecznych pojawiają się coraz to nowsze określenia jakościowe towarzyszące terminom: ‘komunikacja/komunikowanie/się’ – prawie wszystkie nie do końca zdefiniowane, o nieostrych zakresach dyktowanych specyfiką dyscypliny wiedzy, w której występują, lub w ogóle z nią niezwiązanych mimo pozornego podobieństwa formalnego (choćby brzmieniowo i literalnie). Można tu wymienić określenia komunikowania ze względu na rodzaj kontaktu: komunikowanie interpersonalne (międzyludzkie), indywidualne, grupowe, masowe; ze względu na środek używany w komunikowaniu: językowe (werbalne i niewerbalne), wizualne, audiowizualne; a z pojęciami komunikacja/komunikowanie zaczyna konkurować termin dyskurs: dyskurs medialny, wizualny, audiowizualny, artystyczny, teatralny, polityczny czy naukowy itp.

Pierwszy dyskurs, dyskurs medialny – jako najbardziej rozpowszechniony sposób przekazywania informacji, kreowania rzeczywistości, wizerunku osób lub zdarzeń za pomocą najnowszych środków technologii cyfrowej – odbywa się na płaszczyźnie multimodalnej: językowej (pisanej i mówionej), audiowizualnej (słuchowej i obrazowej) i elektronicznej, kumulującej różnorodne treści, kody i środki przekazu – dlatego też stanowi dla badacza mediów wyzwanie metodologiczne. Dzieje się tak, ponieważ każdy dyskurs jest zjawiskiem wielowymiarowym i dynamicznym.

Także dyskurs wizualny oraz audiowizualny, wykorzystujący fotografię, ilustracje i grafikę, wraz z towarzyszącym mu komentarzem językowym, szczególnie dzisiaj, w dobie cywilizacji obrazu jest ważną odmianą wypowiedzi w różnorodnych sferach życia.

Dyskurs teatralny, występujący w dwóch wariantach: scenicznym oraz dramatycznym, jest ściśle powiązany z medialnym jako jego odmiana, w zależności od tego, jak jest rozpatrywany: teatrolologicznie (instytucjonalnie) – jego miejscem jest scena teatralna, a językiem używanym jest język mówiony, czy filologicznie (teksty dramatyczne) – odbywa się w języku pisanim, dotyczy nie mniej ważnej dziedziny życia człowieka – jego rozwoju estetycznego, emocjonalnego i duchowego.

Dyskurs polityczny dominuje w najważniejszej chyba dziedzinie życia – życiu społecznym człowieka. To w języku polityki są formułowane i podejmowane decyzje związane ze sprawowaniem i utrzymaniem władzy, stanowieniem prawa, bieżącą działalnością parlamentu, prezydenta i innych organów władzy.

Dyskurs lingwistyczny to już metadyskurs o języku, jego użyciu i formach. Dyskurs naukowy – bliski lingwistycznemu – dotyczy spraw nie tylko językowych, ale także związanych z rozwiązywaniem problemów i ich wyjaśnianiem w języku różnych nauk.

W ten sposób te sześć dyskursów (Kawka 2012): medialny wraz z teatralnym (dramatycznym) i audiowizualnym, polityczny i lingwistyczny z naukowym – ma wspólną płaszczyznę odniesienia – język, jego cechy formalne i właściwości użycia w procesach komunikacyjnych.

Niektóre ujęcia różnicujące szerszy i węższy sens pojęcia komunikowania – jako: interaktywnego *informowania kogoś o czymś* (język i dyskurs) i wyłącznie jednokierunkowego *przenoszenia informacji* (środki masowego przekazu i multimodalność), niekiedy milcząco pomijają język rozumiany bądź to intuicyjnie jako środek porozumiewania się ludzi, bądź metaforycznie jako wszelkiego rodzaju kody (niekoniecznie symboliczne), a nie przede wszystkim jako dwuklasowy system znaków – język.

Wydaje się, że obecnie najbardziej pojemnym, ale też najbardziej niejednoznacznym i kontrowersyjnym pojęciem pozornie jednoczącym poszczególne formy komunikowania na różnych płaszczyznach i w różnych dyscyplinach wiedzy jest jednak dyskurs, a w tym kontekście szczególne miejsce zajmuje holistyczne pojęcie dyskursu multimodalnego, który powoli zdaje się wypierać inne dyskursy związane z naukami szczegółowymi lub coraz częściej z określonymi typami tekstów (gatunków wypowiedzi). Jednakże na skutek stopniowego wchłaniania terminu dyskurs przez różne dziedziny wiedzy traci on swoją tożsamość i pojęciową wyrazistość, co powoduje konieczność jego ciągłego redefiniowania.

W tym kontekście wydaje się nieuprawnione używanie terminu dyskurs multimodalny na określenie „dyskursu” w znaczeniu, jakie nadaje mu Teun van Dijk, który w artykule „Badania nad dyskursem” napisał:

Termin ten odnosi się zwykle do języka w użyciu, do publicznych wystąpień lub też – ogólniej – do języka mówionego oraz sposobów wypowiadania się. Z takim znaczeniem mamy do czynienia wtedy, kiedy mówimy o dyskursie prezydenta Ronald Reagana (van Dijk 2001, s. 10).

Autor zdawał sobie sprawę z innych użyć tego terminu:

Z innym, coraz bardziej popularnym, ale wciąż nieformalnym użyciem terminu możemy spotkać się w mediach i w niektórych naukach społecznych – na przykład wtedy, gdy jest mowa o dyskursie neoliberalizmu. W takim wypadku dyskurs dotyczy nie tylko sposobów mówienia, stosowanych przez neoliberalnych myślicieli lub polityków, ale też propagowanych przez nich koncepcji i idei, a badania nad neoliberalnym dyskursem mogą w ogóle nie uwzględniać poziomu użycia języka (van Dijk 2001, s. 10).

Dla jednych badaczy analiza dyskursu może oznaczać także bardzo wąsko zakrojone przedsięwzięcie badawcze, którego uczestnicy skupiają się na pojedynczej wypowiedzi lub, najwyżej, na rozmowie dwojga ludzi, np. rozmowie rodzinnej, towarzyskiej czy wywiadzie prasowym. Dla innych dyskurs jest synonimem systemu i ładu społecznego, a dyskursy dosłownie konstytuują świat społeczny i polityczny. Jacques Derrida twierdzi na przykład, że ta chwila, gdy język zajmuje uniwersalne pole problemowe, jest wtedy, „gdy wszystko staje się dyskursem” (Derrida 2008, s. 81).

Jednocześnie Michel Foucault zwraca uwagę na istniejący od czasów Hezjoda i Platona podział na dyskurs prawdziwy i fałszywy:

Jeszcze u poetów greckich VI wieku prawdziwy dyskurs, w pełnym, wartościującym sensie tego słowa [...] był to dyskurs orzekający sprawiedliwość, przyznający każdemu jego część. Dyskurs, który przepowiadając przyszłość, nie tylko ogłaszał to, co miało się zdarzyć, lecz uczestniczył także w jego realizacji. Tymczasem sto lat później najwyższa prawda nie przebywała już w tym, czym był dyskurs, ani w tym, co robił, lecz zamieszkała w tym, co mówił. Nadszedł dzień, w którym prawda przesunęła się ze skutecznego, sprawiedliwego i zrytualizowanego aktu wypowiedzi w kierunku tego tylko, co wypowiedziane. W kierunku jego znaczenia, jego formy, jego przedmiotu (Foucault 2002, s. 12).

Jest to podział, który później zaowocuje dwiema tendencjami: pragmatyczną, w której dyskurs dzięki aktom mowy staje się czynnością stanowiącą o stanach rzeczy, i lingwistyczną, w której dyskurs przekształca się w czynność analityczną, wyjaśniającą i opisującą to, co zostało wypowiedziane, czyli to, co dzisiaj określa się na ogół jako teksty lub ich zbiór czy też kanon (korpus).

Multimodalność i analiza multimodalna, rozumiane jako opis i interpretacja społecznie usytuowanych systemów znakowych, stały się od niedawna popularnymi tematami aktualnych dyskusji naukowych. Zgodnie z globalną tezą „wszystkie teksty są multimodalne” („all texts are multimodal”) (Kress, van Leeuwen 1998, s. 186), a multimodalność należy rozpatrywać jako podstawę wszelkich form komunikacji (Kress, Ogborn 1998, s. 12). Czy parafrazując to założenie, można by powiedzieć, że wszystkie dyskursy są multimodalne? („all discourses are multimodal”). Wtedy jednak nie mógłby istnieć jakiś jeden dyskurs niemultimodalny, a przecież takie dyskursy jak literackie czy większość politycznych (mowy, przemówienia, *exposé*) itp. występują prawie wyłącznie w formie pisanej lub ustnej, a nie wizualnej, audiowizualnej czy w końcu – multimodalnej. Czy multimodalność i wielopłaszczyznowość tworzonych i przekazywanych bez obligatoryjnej interaktywności komunikatów oraz zawartych w nich znaczeń unicestwi w nieodległej perspektywie wszelki dyskurs konstruowany za pomocą języka z obligatoryjną interakcją między nadawcą i odbiorcą? Być może tak będzie w teorii dyskursu, jednakże nic nie wskazuje na możliwość wyeliminowania struktur języka naturalnego z wielorakich form porozumiewania się ludzi, które mogą być wyłącznie wzbogacone elementami multimodalności, ale nie na zasadzie ich dominacji. Gdyby tak się stało, groziłoby to zablokowaniem możliwości komunikowania się i przekazywania informacji między użytkownikami języka.

Dzisiaj, by przekazać informację wizualną, ale nie podejmować przy tym działań mających na celu całościowe i skuteczne porozumienie się, ludzie posługują się najczęściej znakami ikonicznymi, a sama ikoniczność rozumiana jest jako przekazywanie hierarchii zdarzeń przez obraz, zdjęcie, animację, film, gesty, zaś same znaki to obrazy tego, co przedstawiają. Toczy się więc dyskusja, której uczestnicy podważają Saussure’owską tezę o arbitralności znaku językowego na rzecz jego choćby częściowej ikoniczności (Fischer 2006). Świadczy o tym także

używanie w literaturze przedmiotu takich wyrażen metaforycznych, jak: „język oka” (Baylon, Mignot 2008, s. 167). Roland Barthes wprost traktował komunikację wizualną jako „retorykę obrazu” (Barthes 2006), a Gui Bonsiepe – retorykę wizualno-werbalną (Bonsiepe 2006).

Rozwój mediów spowodował ogromny wzrost liczby komunikatów obrazowych, w których sam właściwy język, chociaż nie jest wyłączony, nie odgrywa już w przekazie informacji dominującej roli. Przejmują tę rolę inne środki masowej komunikacji, takie jak: plakat, fotografia, komiks, ilustracje w książkach i gazetach, kino, telewizja, Internet. Rodzi się – jak twierdzą entuzjaści wizualności – prawdziwa „cywilizacja obrazu”. Widok obrazu wywołuje intensywne działanie interpretacyjne i emocjonalne: fotografie i rysunki są w takiej samej mierze rozszyfrowywane, co oglądane. Komiks, kino i powieść w obrazkach uciekają się do podobnych technik kadrowania i montażu, w których semiolodzy dopatrują się nowego języka. Szeroki plan, sekwencje filmowane z dołu do góry, panoramy, nakładanie się obrazów na siebie i połączone rozmycia stanowiłyby bardzo uporządkowany system znaczeń i prawdziwy kod.

Czy w obliczu inwazji obrazu i innych tzw. multimodalnych nośników znaczeń w procesach komunikacyjnych język przestał już być wystarczającym narzędziem w opisie rzeczywistości i jej analizie, czy też może zmieniły się kompetencje jego użytkowników i to one stały się ważniejsze w opisie świata niż język, zastępując w zupełności nie tylko sam kod, ale też wszystkie jego funkcje? Z jednej strony odpowiedzią na tak postawione pytanie jest zmodyfikowany przez francuską lingwistkę Catherine Kerbrat-Orecchioni (1980) model aktu mowy Romana Jakobsona, w którym tradycyjny i do tej pory niekwestionowany składnik, jakim był kod językowy, zajęły rozbudowane systemy kompetencji. Z drugiej jednak strony język w formie pisanej lub mówionej powoli dla wielu jego użytkowników przestaje być wiarygodnym środkiem przekazu, wiarygodnym – nie oznacza wystarczającym. Wynika to, być może, z ugruntowanej u przeciętnego odbiorcy wiary, że tylko obraz jest wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości, a już nie mowa czy pismo. Zgodnie z tym przekonaniem obraz, film, telewizja oraz częściowo także Internet nie ukazują zapewne zdarzeń i historii w pełnym kształcie, jednakże to, co przedstawiają, stanowi absolutną prawdę, co – jak wiadomo – w tego typu mediach jest tylko iluzją. Obraz filmowy przedstawia tylko wycinek rzeczywistości, a „telewizja kłamie”. Widz (odbiorca) doskonale zdaje sobie sprawę z różnicy między rzeczywistością a jej iluzją, jednak ulega iluzji, która pozwala mu odbierać wydarzenia historyczne, jakby tam był, co zapewnia przekazowi wystarczającą wiarygodność. Tak tworzy się dyskurs filmowy.

O ile jednak wierzymy iluzji filmowej jako przekazowi w pełni multimodalnemu, to przestaliśmy wierzyć rzeczywistym słowom pozbawionym obrazu, a miejsce dyskursu czysto werbalnego zajmuje nowo wykreowany dyskurs multimodalny, który jednak, tak jak film, jest iluzją rzeczywistości, ponieważ nie będzie nigdy prawdziwym dyskursem, ale co najwyżej analizą społecznie usytuowanych systemów znakowych, niekoniecznie językowych.

Bibliografia

- Barthes R. (2006). Retoryka obrazu. W: M. Skwara, S. Wysłouch (red.). *Ut pictura poesis* (s. 139–158). Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Baylon Ch., Mignot X. (2008). *Komunikacja*, tłum. M. Sowa. Kraków: Wyd. Flair.
- Bonsiepe G. (2008). Retoryka wizualno-werbalna. W: M. Skwara, S. Wysłouch (red.). *Ut pictura poesis* (s. 159–168). Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Derrida J. (1986). Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych, tłum. M. Adamczyk. *Pamiętnik Literacki*, z. 77/2, s. 251–267.
- Fischer O. (2006). Dowody na ikonizację w języku. W: E. Tabakowska (red.). *Ikonizacja znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest* (s. 15–46). Kraków: Universitas.
- Foucault M. (2002). *Porządek dyskursu*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Halliday M.A.K. (1994). *Introduction to Functional Grammar*, 2nd ed. London: Edward Arnold.
- Iedema R. (2013). Multimodalna analiza dyskursu. Resemiotyzacja na potrzeby dyskursów użytkowych. W: A. Duszak, G. Kowalski (red.). *Systemowo-funkcjonalna analiza dyskursu* (s. 197–227). Kraków: Universitas.
- Jakobson R. (1989). O stosunku między znakami wizualnymi i audytywnymi. W: R. Jakobson. *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism. Wybór, redakcja naukowa i wstęp M.R. Mayenowa*. Warszawa: PIW.
- Kerbrat-Orecchioni C. (1980). *L'Enonciation. De la subjectivité dans le langage*. Paris: Armand Colin.
- Kawka M. (2012). *Sześć dyskursów o języku*. Skopje: Menora.
- Kress G., van Leeuwen T. (1998). *Front Pages: (The Critical) Analysis of Newspaper Layout*. W: A. Bell, P. Garrett (red.). *Approaches to Media Discourse* (s. 186–219). Oxford: Blackwell.
- Kress G., Ogborn J. (1998). *Modes of Representation and Local Epistemologies: The Presentation of Science in Education, Subjectivity in School Curriculum*. London: University of London.
- Panofsky E. (1972). *Studies in Iconology: Humanistic Themes in the Art of the Renaissance*. New York: Harper and Row.
- Van Dijk T.A. (2001). *Badania nad dyskursem*. W: T.A. van Dijk, T. Dobrzyńska (red.). *Dyskurs jako struktura i proces. Praca zbiorowa, tłum. G. Grochowski* (s. 9–44). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

STRESZCZENIE

Semiotyczna kategoria multimodalności wyrosła z przeświadczenia o możliwości odrzucenia języka jako podstawowego środka porozumiewania się lub co najmniej zredukowania jego udziału w procesach komunikowania i tworzenia oraz przekazywania znaczeń na korzyść innych systemów znakowych. Multimodalność i analiza multimodalna, rozumiane jako opis i interpretacja społecznie usytuowanych systemów znakowych, stały się od niedawna popularnymi tematami aktualnych dyskusji naukowych zgodnie z globalną tezą Gunthera Kressa i Theo van Leeuwena o multimodalności wszelkich tekstów – „wszystkie teksty są multimodalne”. Postulat całkowitej eliminacji kodu językowego z procesu komunikowania związany jest ze stopniowym rozpraszaniem pojęcia języka naturalnego, zwłaszcza w przekazach multimodalnych, i z coraz szerszym stosowaniem zjawisk semiotycznych i ich metajęzyka do opisu nowych sfer rzeczywistości. Rodzi się – jak twierdzą entuzjaści wizualności – prawdziwa „cywilizacja obrazu”, lingwistyka czy też gramatyka obrazu.

Słowa kluczowe: multimodalny dyskurs, język, obraz, tekst, komunikowanie